

GIODO skrytykował projekt ustawy o jawności życia publicznego



Fotolia

jaga

Rozwiązania proponowane w projekcie ustawy o jawności życia publicznego to poważna ingerencja w konstytucyjnie gwarantowane prawo do ochrony prywatności oraz autonomii informacyjnej jednostki - stwierdził GIODO w piśmie do Koordynatora Służb Specjalnych Mariusza Kamińskiego.

Generalny Inspektor Ochrony Danych Osobowych zdecydował się przesłać ministrowi Kamińskiemu swoje uwagi do projektowanej ustawy o jawności życia publicznego mimo że projekt nie został skierowany do zaopiniowania Generalnemu Inspektorowi. GIODO argumentuje swą decyzję zakresem i wagą proponowanych zmian.

- Należy przypomnieć, iż projekty ustaw i rozporządzeń dotyczących ochrony danych osobowych powinny być, zgodnie z art. 12 pkt 5 ustawy, przedstawiane do zaopiniowania przez organ ds. ochrony danych osobowych. Przepis taki jest także ujęty w art. 57 ust. 1 lit. c tzw. ogólnego rozporządzenia o ochronie danych - przypomniała w piśmie do ministra Mariusza Kamińskiego dr Edyta Bielak-Jomaa.

GIODO ma zastrzeżenia m.in. do propozycji przepisów umożliwiających udostępniania informacji zawartych w aktach postępowań administracyjnych w ramach dostępu do informacji publicznej.

- Rozwiązanie to stanowi poważną ingerencję w konstytucyjnie gwarantowane prawo do ochrony prywatności oraz autonomii informacyjnej jednostki (art. 51 i art. 47 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji RP), jako prowadzące do udostępniania szeregu informacji o osobach, często mających charakter nie tylko danych zwykłych, ale także szczególnie chronionych w rozumieniu art. 27 ust. 1 ustawy o ochronie danych osobowych, dotyczących nie tylko strony czy uczestnika postępowania, ale także osób trzecich. Czynienie z tych informacji o osobach informacji o charakterze publicznym wykraczać będzie poza istotę prawa dostępu do informacji publicznej - twierdzi GODO.

W przepisach określających zasady i tryb prowadzenia lobbingu w pracach nad projektami aktów normatywnych i dokumentów rządowych GODO nie podoba się m.in. konieczność ujawniania informacji o osobach fizycznych finansujących działalność stowarzyszeń, fundacji, organizacji pracodawców i innych organizacji społecznych lub zawodowych, w tym organizacji pożytku publicznego uczestniczących w pracach nad projektami legislacyjnymi.

GIODO postuluje również aby wśród danych, które nie podlegają udostępnieniu w BIP organu prowadzącego rejestr znalazł się również numer PESEL osoby fizycznej niebędącej przedsiębiorcą wykonującej lobbing zawodowy. Udostępnianie numeru PESEL, może prowadzić do nadmiernej i nieproporcjonalnej ingerencji w prawa osób, których dane znajdują się w różnych zbiorach danych osobowych.

Również rozdział 8 projektu, w którym mowa o oświadczeniach majątkowych, spotkał się z krytyką GODO ze względu na daleko idące ograniczenia i obowiązki dla bardzo szerokiego kręgu adresatów.

- Zarówno zakres przewidzianej w projekcie ustawy ingerencji w sferę prywatności obywateli, jak i skala proponowanego rozwiązania są w istocie bezprecedensowe - pisze GODO.

Przypomina, że zgodnie z art. 51 ust. 2 Konstytucji RP władze publiczne nie mogą pozyskiwać, gromadzić i udostępniać innych informacji o obywatelach niż niezbędne w demokratycznym państwie prawnym. Objęcie projektowanymi regulacjami o oświadczeniach majątkowych osób spoza kręgu funkcjonariuszy publicznych posiadających określone władztwo decyzyjne może stanowić naruszenie konstytucyjnej normy - uważa GODO.

- Zakres podmiotowy projektowanych przepisów powinien być ograniczony wyłącznie do osób, które posiadają kompetencje do samodzielnego decydowania o sytuacji prawnej lub faktycznej innych podmiotów albo mają istotny wpływ na tę sytuację - czytamy w piśmie do Ministra - Koordynatora Służb Specjalnych.

GIODO zgłasza również zastrzeżenia do zbyt długiego okresu retencji oświadczeń majątkowych na stronie BIP właściwego podmiotu.

Generalny Inspektor krytykuje także przepisy dotyczących sygnalistów.

- Przedstawiona propozycja ogranicza status sygnalisty do osób, które zgłaszają do organów ścigania podejrzenie popełnienia przestępstwa korupcyjnego i wobec których prokurator wydał stosowne postanowienie. W znaczący sposób ogranicza to krąg osób, które mogłyby ubiegać się nadanie takiego statusu, pomijając kwestię reagowania na nieprawidłowości innego rodzaju - pisze GIODO.

W jego ocenie instytucja sygnalisty wymaga regulacji kompleksowych, odnoszących się do wielu dziedzin życia i stosunków społecznych, a nie jedynie do osób, które zgłaszają do organów ścigania podejrzenie popełnienia przestępstwa korupcyjnego i wobec których prokurator wydał stosowne postanowienie.